KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 25 Maja 1835. PONIEDZIAŁEK. Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Uderzył piorun we wieżę ratuszną i spalił ją roku 1680.

N^er 45.

KRAKÓW.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż wioska w najlepszem położeniu z dobremi gruntami ćwierć mili od gościńca cesarskiego, a trzy mile od Krakowa pomiędzy Bochnią i Myślinicami położona, jest od Sgo Jana do wydzierżawienia. Życzący sobie wziąść w dzierżawę, ma się udać do domu przy Ulicy Szewskiej, pod Nro 324 na pierwsze piętro. (3r.)

Wiadomości literackie. ***Drugi zeszyt*** **Powszechnego Pamiętnika Nauk i umiejętności** ***za miesiąc Maj*** wyszedł już z druku i zawiera następujące rzeczy: **I. Nowa epoka poezyi polskiej** (Poezja polska oryginalna i poezja sławiańska). **II. Nodam** powiastka litewska. **III. Sławiańszczyzna.** O starodawnym pobycie Sławian w Europie. **IV. Opis doliny Kościeliska. V. O ocenianiu stanu umysłu** za pomocą znamion zewnętrznych, **VI. O chorobach** właściwych rozmaitym narodom kuli ziemskiej *a*) u Rzymianów *b*) u Afrykanów *c*) u Amerykanów. **VII. O oknach różnobarwnych** w kościele Panny Maryi w Krakowie. **VIII. O kolejach żelaznych** w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej. **IX. Kronika literacka** (literatura Polska i Sławiańska, rozbiór dzieł nowo-wyszłych). **X. Wiadomości Naukowe** (literackie, historyczne, statystyczne, przemysłowe, lekarskie i t. d.). Trzeci zeszyt Powszechnego Pamiętnika wyjdzie w połowie Czerwca i tak następnie każdy w połowie właściwego miesiąca. Wszystko, co wydawca mówi z głębi serca i przekonania o teraźniejszej poezyj polskiej, na pilną zasługuje rozwagę. Powszechny Pamiętnik skromny w obietnicach, przyjemnie i z pożytkiem się czyta i niemało do upowszechnienia zdrowych w literaturze wyobrażeń przyczynić się może.

Francja. Na posiedzeniu izby Parów d. 12 Maja Xiąże Montebello żądał, aby izba zapozwała przed swój sąd wydawców gazety *la tribune* i *reformateur* za ogłoszenie pisma z 91 podpisami obrażającego izbę Parów, i wszystkie osoby, które zamieściły swe imiona na tem piśmie. Izba przychyliła się do żądania, a tym sposobem będą zapozwani przed sąd parów, obrońcy przez więźniów wybrani, między którémi są deputowani: sławny Arago, Audry-Puyraveau, Garnier Pagés, Boyer d'Argenson i xiądz Lamennais. W izbie deputowanych ma być podany wniosek, aby powyższych deputowanych oddać pod sąd i oddalić z izby za podpisywanie różnych petycyi. Następne pismo ogłosili w ga-

zetach obrońcy więźniów politycznych: „Zważywszy, iż walka toczą-ca się w izbie Parów przedłuży na czas nieoznaczony dotkliwe więzienie oskarżonych i nędzę ich rodzin; że oskarżeni poświęcili swój osobisty interes, a nawet interes swych żon i dzieci, opinjom, które wyznają; że jest obowiązkiem zmniejszyć cierpienia oskarżonym, zważywszy, iż w nadzwyczajnych okolicznościach, które procesowi towarzyszą, ważną jest rzeczą, aby wiara polityczna oskarżonych przedstawiała jawny dowód ich jedności i zgody; zważywszy nareszcie, że obrońcy przez samą istotę sprawy są powołani do tego sprawiedliwego i koniecznego oświadczenia; uchwala zgromadzenie obrońców więźniów kwietniowych, aby summa 20 tysięcy franków obróconą była na potrzeby oskarżonych i ich rodzin.“ 24 więźniów, którzy słuchają procesu w izbie parów, ogłaszają w gazetach, że nieprzyjmą nigdy dobrowolnie niezupełnej obrony, która jest tylko pozorem ze strony rządu do wydania niesprawiedliwego wyroku, gdyż przez swoję obecność potwierdziliby widoczne złamanie prawa obrony i protestują się najmocniej przeciw takiemu sądowi izby Parów. Jedna gazeta Paryzka twierdzi, że tylko 3 więźniów uznało sąd parów bez protestacyi, i że 41 Parów postanowiło wyłączyć się od procesu, jeźli więźniowie zaocznie sądzeni będą. Już 500 narodowych gwardzistów 10 pułku podpisało następną protestacją: „Podpisani, gwardziści 10 pułku oświadczają, że protestują się przeciw wszelkim rozkazom, któreby gwardją narodową postawiły pod władzą wojskową i obowięzują się swoim honorem, że nie będą pełnili żadnej posługi w pałacu Luxemburg. Także bataljon 11 pułku gwar. narod: protestuje się przeciw posłudze przy procesie, a w końcu tak mówi: „Z niechęcią odrzucamy wezwanie, które nas równa z stróżami więzień. Jakaż ludzka siła może nas zniewolić, żebyśmy zostali spółwinowajcami tego, co się dzieje teraz w izbie parów? Posługa, której od nas żądają, przeciwi się naszemu honorowi, i uniform gwardzisty narodowego byłby shańbiony w tym dniu, w którymby umorzył uczucie męża, który go nosi.“ Kapitan zaś 3 pułku donosi, że pod jego dowództwem będący gwardziści z gorliwością wypełniają służbę. 40 gwardzistów 5 pułku ogłosiło również protestacją przeciw posłudze w izbie parów, gdyż uważają proces w tej izbie za przeciwny konstytucyi. Wielu uczniów zbierających sładki dla więźniów skazano na domowe więzienie, a sprawcę tego przedsięwzięcia oddalono ze szkół. — W Lyonie prochem wysadzono jeden dom w powietrze, z powodu że właściciel jego wybierał się do Paryża, aby świadczyć przeciwko więźniom.

Anglja. Z 22 nowych wyborów, tylko jeden wypadł niepomyślnie dla ministrów, t. j. Jana Russel. To zdarzenie gazety przychylne ministrom uważają za wielki trjumf dla nich, gdyż wola narodu widocznie się objawiła na ich stronę. Gazety zaś torysowskie poczytują upadek Jana Russel, za zwycięstwo protestantyzmu;

Russel bowiem sprzyja katolickiemu kościołowi i chce go wyzwolić od uciążliwego jarzma w Irlandyi. Te gazety nawet, pragnące pocieszyć strapionych Torysów po stracie urzędów, twierdzą, że Stanlej już się sprzymierzył z Peelem dla obalenia teraźniejszego ministerjum.— Na posiedzeniu *towarzystwa prawa wyboru* w Dublinie, Okonel odrzucił wniosek, aby duchowieństwo katolickie w Irlandyi pobierało pensje ze skarbu, gdyż, są jego słowa, w takim razie duchowieństwo zostałoby niewolnikiem angielskiego rządu i stanęłoby narówni z policjanami. Wychwalał przysługi xięży katolickich dla dobra ludu i przenosił ich nad protestantów angielskich, którzy lud uciskają. Izraeli, który obraził Okonela musiał złożyć 500 fun: szter: i dać zaręczenie 2 obywateli, że się spokojnie zachowa w bieżącym roku. Sledztwo przeciw nieprawnemu wyborowi Okonela i p. Ruthven postępuje szybko w Dublinie; Okonel już wydał 40 tysię. złp z swojej kieszeni dla okazania, że zarzuty są nieprawne.— Gazeta *Globe* sądzi, że rząd francuzki wiele sobie moralnie zaszkodzi przez proces więźniów, gdyż zuchwałe postępowanie więźniów, chwianie się i nieudolność sędziów cały kraj zniechęcą. „Gdyby okazała się istotna potrzeba, mówi taż gazeta, ścigania tych ludzi, należałoby zupełnie inny nadać charakter procesowi i tak go ukończyć, żeby oburzające postępowanie więźniów nie miało miejsca.“ Podobnie mówi Kurjer: „Izba parów tak się uwikłała w swych własnych formach i błędach, że teraz nie wie co począć. Ani ministrowie, ani parowie nieprzeczuli trudności, które ich kłopocą teraz. Lepiejby było przerwać proces, niż trwać w przedsięwzięciu, które i rząd i izbę parów o straty przyprawi. Gdyby ministrowie francuzcy potrafili zniszczyć wszystkich więźniów, nie wytępią ich stronników, którzy z kolei zostaną nieprzyjaciołmi rządu jeszcze groźniejszemi.“ — Cesarz chiński zakazał Anglikom wprowadzać do jego państwa opium, bo to Chińczyków już za nadto leniwych ospalszymi czyni. (G. P. S.)

Hiszpanja. Valdez polecił żołnierzom, żeby ani słowem, ani czynem nieobrażali mieszkańców w Nawarze i darowali życie nawet tym, których w kryjówkach pochwycą, jeźli strzelać nie będą. Zakazuje również gry w karty oficerom i podoficerom pod karą degradacyi i oddalenia ze służby. Zabrania im nosić z sobą zbytkowe rzeczy i nakazuje, aby się znajdowali ciągle na czele swoich oddziałów, a wszyscy niezdolni do takiej służby mogą natychmiast żądać uwolnienia. Karoliści popisali sążniste doniesienia o klęsce zadanej Valdezowi, lecz 3dniowa bitwa, z której tyle robią hałasu, była mało znaczącą utarczką podług wiarogodnej wiadomości od lorda Elliot przesłanej rządowi francuzkiemu i angielskiemu. Iriarte jenerał Krystynów miał być również porażony przy Guernica d. 1 Maja Jego amunicja, zapasy i muły dostały się Karolistom. Rząd hiszpański na mocy zawartej umowy zażądał od Portugalli wojska posiłkowego. To wojsko, już dawno nad granicą Hiszpanii stojące,

składa się z 4 pułków piechoty, sześciu szwadronów jazdy i 2 bateryj lekkiej artylleryi. Odpowiedź rządu portugalskiego, dotąd niewiadoma, będzie niezawodnie pomyślną. (G.P.S.)

Ameryka północna. Dnia 11 Kwietnia w Nowym Yorku był sądzony Ryszard Lawrence, który chciał zabić prezesa Jaksona. Przy rozpoczęciu sądu tak oskarżony przemówił do sędziów: „Zostaję pod obroną mojego ojca w domu. Tron Wielkiej Brytanii i tego kraju mnie się należy prawnie. Jestem wyższy nad ten trybunał. Pytam się panów, czy prawą drogą postępujecie“ i t. p. Gdy pierwszy przysięgły chciał wykonać przysięgę, rzekł oskarżony: „Przysięgaj, ale pamiętaj, że jestem królem Anglii i tego kraju i że was najsurowiej ukarzę.“ Sąd uznał go za niewinnego, gdyż oskarżony miał widocznie pomięszanie zmysłów.

Gazeta angielska Times (czasy) Największą gazetą na cały kuli ziemskiej jest angielska *Times*. Własność towarzystwa, które się jej wydawaniem zajmuje, wynosi 5 miljonów złp. Kapitał jednak musi być daleko większy, gdyż właściciele gazety mają rocznego dochodu miljon złp. 15 nowiniarzy dostarczają jej wiadomości, a każdy z nich tygodniowo pobiera 100 złp. 30 do 40 Zecerów jest ciągle zatrudnionych, oraz mnóstwo czytających i poprawiających błędy drukarskie różnego wieku osób. Parowa machina zastępuje presserów (drukarzy). Pierwszy redaktor Gazety ma pensyi rocznej 40 tysięcy złp. drugi 28 tysięcy. Oprócz stałych nowiniarzy, są jeszcze tacy, którzy od wiersza pobierają 15 gr. Najmniejsze doniesienie ogłoszone w tej gazecie kosztuje 12 złp. W czasie posiedzeń sejmowych redaktor musi z obowiązku pracować do 2ej lub 3ej godziny po północy i częstokroć artykuł nad rozprawami, które się o północy ukończyły, już rano o godzinie 6 jest wydrukowany. Nowiniarze gazet angielskich są ludzie ukształceni, zwykle młodzi prawnicy. W czasie obrad sejmowych każdy z nich bawi przynajmniej godzinę w Parlamencie. Każda z większych gazet ma korrespondentów nie tylko w każdem znakomitem mieście angielskiem, ale we wszystkich wielkich miastach Europy, Ameryki, Azyi i Afryki.

W Anglii niedawno pokłócił się grabarz z żoną i tak ją mocno uderzył, że upadła na kamień mchem pokryty, z którego przez wstrząśnienie 2 sztuki złota wypadły. Rozumie się samo przez się, iż zgoda prędko nastąpiła między małżonkami, którzy w kamieniu znaleźli 170 sztuk złota. Żona powiada, iż to uderzenie było najszczęśliwsze ze wszystkich, które ją w życiu spotkały. Tu się da zastósować przysłowie, iż nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.

Przybyli do Krakowa. Graden Karol, Hermanowski Wincenty, Kotlarczyk Alexander, Libiszewska Anna, Stadnicka Eleonora z Polski. Friedel August z Prus.

Opuścili Kraków. Jordan Andrzej ob. Jordan Roman do Galicyi.

Dziś w południe ciepła stopni 19.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM REDAKCYI.